Nr. 128 Kraków, wtorek 5 czerwca 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Wieści z Warszawy:

Sprawa rozszerzenia kompetencyi Rady Stanu i sprawa konsolidacyi. Kwestya regentury w Królestwie.

Listy warszawskie.

Warszawa, 2 czerwca.

Przed decydującą odpowiedzią. — Spodziewane zarządzenia. — Konsolidacya. — Przegrupowanie sił. — Wrażenie rezolucyi galicyjskiej.

Ostatni tydzień znów ubiegł na nerwowem oczekiwaniu rozstrzygnięć, które nie nastąpiły. Z dnia na dzień zapowiadano sobie kres owych „niewielu dni“, w ciągu których miała być dana ostateczna odpowiedź rządów centralnych na postulaty T. Rady Stanu z dnia 1 maja. Atoli jeden termin po drugim mijały, a odpowiedzi nie było. Natomiast wśród szerokich kół społeczeństwa szerzyły się coraz bardziej nowe pogłoski, przenikające ze sfer, mniej lub bardziej poinformowanych, a ustalające poszczególne punkty spodziewanych zapowiedzi.

Pogłoski te zbiegały się w dwóch tezach: że sprawa regenta na razie musi uledz odroczeniu na czas nieograniczony i że zajdzie rozszerzenie kompetencyi T. Rady Stanu. Wynurzyła się, ale też szybko się rozwiała wieść o projektowanem mianowaniu regentem ks. arcybiskupa Kakowskiego. Natomiast utrzymuje się wersya, że dwie dziedziny życia społecznego, najmniej związane ze sprawami wojskowemi, mianowicie szkolnictwo i sądownictwo zostaną wreszcie faktycznie oddane T. Radzie Stanu.

Co do sądownictwa, to wszystko jest tak dalece przygotowane, że zupełne jego spolszczenie dałoby się przeprowadzić w ciągu kilku tygodni z uwzględnieniem już tego, że sprawy, zaczęte przed sądami niemieckiemi, mogłyby być jeszcze przez nie zakończone. Piekącą konieczność oddania szkolnictwa w całym jego składzie społeczeństwu jaskrawie podkreśliły ostatnie zajścia i zatargi w wyższych uczelniach warszawskich, dotychczas jako tako zaledwie prowizorycznie załagodzone, a czekające zasadniczego rozstrzygnięcia.

Z domniemanemi postanowieniami w sprawie sądownictwa i szkolnictwa społeczeństwo wiąże objęcie jeszcze jednej dziedziny działalności publicznej — spraw dobroczynności i opieki (Wohlfahrtspflege). Ale co do szczegółów w tej mierze, to nikt sobie nie zdaje z nich sprawy. Pozatem społeczeństwo rozumie, że musi być coś uczynionem w sprawie wojska, gdyż sprawa ta utknęła na najzupełniej martwym punkcie, pomimo niczem nie zrażających się zabiegów władz niemieckich i prywatnych wystąpień członka T. Rady Stanu Łempickiego, oraz p. Marszałka Koronnego.

Wystąpienia te, spotykające się z bardzo różnorodną oceną, raczej zaogniły sytuacyę, niż ją zepchnęły na nowe tory. Wniesiona przed paru dniami dymisya pułk. Berbeckiego, umotywowana obszernym memoryałem do gen. gub. Beselera, świadczy o tem najlepiej. Czy pogłoski o rozszerzeniu kompetencyi T. Rady Stanu w pewnej mierze i na dziedzinę wojskowości — wypływają jedynie z wiary w konieczność tego, czy też opierają się na jakich realnych danych, osądzić nie podobna.

Zdaje się jednak, że niepewność pod tym względem długo już nie potrwa, bo według dziś przez T. Radę Stanu otrzymanych wiadomości, **we wtorek najbliższy** nastąpi owo od tak dawna oczekiwane zakomunikowanie jej decyzyi państw centralnych. Mamy więc przed sobą zaledwie dwa dni, po których rozstrzygnie się los T. Rady Stanu.

Los jej był właśnie ośrodkiem wszystkich rozstrząsań politycznych ostatnich paru tygodni. „Rozwiąże się — czy nie rozwiąże?“ „Ustąpią czy pozostaną?“ — nad temi kwestyami debatowano ożywienie we wszystkich skupieniach politycznych, jak również w gawędach prywatnych, u Loursa, w „Udziałowej“ czy w „Cristal'u“. Przeważało zdanie pesymistyczne, streszczające się w przekonaniu, że w danych warunkach T. Rada Stanu nie ma racyi bytu i że rozwiązania się jej nic nie potrafi odwrócić. Przewidywano też stopniowe jej wykruszanie się przez ustępowanie poszczególnych członków. Wymieniano rosnącą listę przypuszczalnych secesyonistów, wykraczającą po za żywioły lewicy.

Zapowiedź oświadczeń wtorkowych powstrzyma na parę dni decyzyę w tym kierunku, ale można wątpić, czy oświadczenia te jej zapobiegną. Zależy to zresztą nietylko od treści, ale również i formy tych oświadczeń.

Po za sprawą T. Rady Stanu najaktualniejszą była i jest w ostatnich czasach kwestya tzw. „konsolidacyi“. Sprawa ta niezwykle trudna i skomplikowana nietylko ze względu na rozbicie społeczeństwa, ale i na ogólną sytuacyę polityczną. Wiąże się ona ściśle z ogólnem przegrupowaniem czynników polityczno-partyjnych. — Dawny, tak prosty i wyraźny podział na „aktywistów“ i „pasywistów“ jest już w znacznej mierze anachronizmem. Zwycięstwo rewolucyi rosyjskiej zdezoryentowało „pasywistów“ i rozszczepiło „aktywistów“. — Pierwsi pozbyli się swych obaw, będących zasadniczem tłem ich zachowania się dotychczasowego. Drugim zabrakło cementu łączącego, tego wspólnego celu, jakim był front antyrosyjski.

Dziś ten front jest czemś raczej teoretycznem, uznawanym w zasadzie przez wszystkich, ale nie wymagającym żadnych wystąpień czynnych. Zamiast „aktywizmu“ i „pasywizmu“ mamy dziś proces, krystalizujący czynniki polityczne w dwóch ośrodkach: opozycyi i ugody, przyczem należy stwierdzić, że konsolidacye żywiołów ugodowych przeprowadzić jest łatwiej niż konsolidacyę opozycyi z nietrudnych do zrozumienia powodów.

I jedne i drugie usiłowania konsolidacyjne trwają w dalszym ciągu. Po czasowem zawieszeniu dyskusyi konsolidacyjnych między żywiołami opozycyi, skupionymi w Kole Międzypartyjnem (prawica) a Radą Narodową (lewica) obecnie toczą się rokowania, mające na celu zadzierzgnięcie ściślejszych węzłów między skupieniami lewicowemi.

Obóz ugodowy, organizowany przez L. P. P. skupił się w „Centrum Narodowem“, będącem ekspozyturą L. P. P. i jej rozgałęzień — „Zjednoczenia Ludowego“ i „Polskiej Demokracyi“. Właściwie też Centrum Narodowe jest nowym pseudonimem L. P. P. i za taki jest uważane przez wszystkich.

Pewien ferment w polityce tutejszej wywołały uchwały galicyjskiego Koła sejmowego. Były one dla bardzo wielu niespodzianką, to też nie bardzo zostały zrozumiane, a w obozie ugodowym wywołały konsternacyę.

Wyrazem tej ostatniej była wczorajsza dyskusya w „Klubie Państwowowców Polskich“, gdzie p. Studnicki referował we właściwy sobie sposób o wypadkach krakowskich, w których sam wziął pewien, aczkolwiek raczej bierny udział. W dyskusyi tej zgodzono się, że rezolucya Koła sejmowego jest „w swej głupocie zbrodnicza“, jak twierdził referent i „łajdacka“, jak dowodził p. T. Grużewski. Oczywiście polityczy seryo całkiem odmiennie oceniają rezolucye krakowskie.

Swój.

Pokojowa konferencya socyalistyczna w Sztokholmie

Sztokholm, 24 maja.

(Hn) Oczy świata cywilizowanego zwrócone są na Sztokholm, przeznaczony przez międzynarodowe biuro socyalistyczne na miejsce obrad konferencyi pokojowych.

Konferencya wybiła piętno na mieście czującem, że stało się świadkiem zdarzenia historycznego, wielkiej może decydującej wagi; jest ono tego świadome, że dzięki socyalistom z nazwą miasta łączą się dzisiaj nadzieje świata.

Liczba osób, biorących w konferencyach udział na razie jest nie wielka; znacznie liczniejszy, towarzyszący im tłum dziennikarzy ze świata całego, agentów politycznych, począwszy od dyplomatów, działających w charakterze półurzędowym, a skończywszy na osobnikach podsłuchujących rozmowy w kawiarniach i restauracyach.

Sztokholmczycy przypatrują się jednym i drugim bacznie, ale milcząco, powstrzymując się od objawiania własnych nastrojów, poruszonych ostatnio żywo storpedowaniem trzech statków szwedzkich przez niemieckie łodzie podwodne.

Delegaci na konferencyi czują, że stali się ośrodkiem uwagi powszechnej; a czuli to także w drodze.

Dzięki rewizyom paszportowym na granicach szybko rozchodzi się wieść, że w pociągu jedzie delegat na konferencyę sztokholmską i wieść tą żywo kolportują towarzysze podróży aż do granicy następnej.

Życzą delegatowi powodzenia urzędnicy graniczni, życzą wojskowi, pełniący tam służbę i życzenia spotykają podczas całej podróży ze strony ciągle zmieniającej się publiczności. Im bliżej Sztokholmu, tem zainteresowanie żywsze, przychodzą do przedziału kolejowego towarzysze szwedzcy, przychodzą Finlandczycy i Rosyanie, którym rewolucya umożebniła powrót do ojczyzny i pracę wśród swoich. Jadę pomagać Leninowi — powiada stary robociarz rosyjski, rozmawiający ze Szwedami, jak rodowity Skandynawczyk. Wiele lat carat, wyparłszy go z Rosyi, nie pozwalał mu wracać. Grubo zawiodą się ci, którzy konferencyę socyalistyczną przedstawiają sobie, jako kongres dyplomatyczny, na który zjeżdżają się przedstawiciele państw z planem opracowanym i dokładną instrukcyą w kieszeni. Konferencya ma trudne zadanie przygotowania terenu, umożliwienia zwaśnionym w międzynarodówce braciom zasiadanie do jednego stołu.

Już tutaj trudności zastraszająco wielkie.

Publiczne dyskusye o tem, kto winę ponosi, kto wojnę wywołał, spowodowały były szereg namiętnych wzajemnych oskarżeń, podnoszonych z początku przez przywódców, a następnie wzajemnie przez całe narody. I teraz miano by z tymi „zbrodniarzami“ zasiąść do jednego stołu...? To jest niemożebne, gdyby się nawet doszło do przekonania, że winy wcale niema, albo że nie była zbyt wielką, niemożliwe dla kierowników polityki w obec bardzo przeczulonej i podrażnionej opinii własnego narodu, której lekceważenie pozbawiłoby konferencyę znaczenia i wpływu. Niejeden objaw niezrozumiały, mowę wygłoszoną w neutralnym parlamencie, czy interwiew w dziennikach można wytłumaczyć jedynie usiłowaniem usunięcia podejrzeń o stronniczość i uzyskania zaufania przez podkreślaną objektywność.

Chcąc nie chcąc, trzeba zostawić tyle czasu, by nowe argumenta znalazły posłuch, by opinia przyzwyczaiła się do innego patrzenia na osoby i rzeczy.

O rzeczowych trudnościach, o rozbieżności w określaniu celów wojny i warunków pokoju mówić się będzie i skutecznie mówić będzie można, gdy wogóle dojdzie do bezpośredniej wymiany zdań.

Troelstra, przywódca holenderskich socyalistów i Huysmans, sekretarz międzynarodówki, wierzą, że zbyt dużo czasu na sprowadzenie wszystkich państw na konferencyę nie stracą.

Trzeba też ustalić terminologię. Co należy rozumieć pod słowem: pokój bez aneksyi? czy powrót do granic przed wojną, czy dopuszczalna jest nowa regulacya granic i z jakich punktów widzenia i t. d. Co to znaczy: prawo narodów stanowienia o sobie?

Czy to zawiera też żądanie plebiscytu, jak jedni myślą, czy też to formy stanowienia narodów o sobie nie przesądza? To wszystko trzeba wyjaśnić, by pozornej zgody nie rozbiło różne pojęcie określeń.

Odbywają się więc konferencye przedwstępne w formie ankiety. Delegacya jednego narodu po drugim przedyskutowuje kwestyonaryusz, przez inicyatorów konferencyi ułożony i w ten sposób ustali się wszystko to, co dla pomyślnego jej przebiegu ustalonem być musi.

Tempo będzie szybkie, do miesiąca przygotowawcze prace mają być skończone. Dla bardzo uzasadnionej niecierpliwości ludzkiej masa czasu, ale ze względu na wielkość i trudność zadania nie bardzo to znowu wiele.

Konferencye przedwstępne rozpoczęte. — W tym tygodniu słucha się Finlandczyków i Bułgarów, pojutrze przyjdzie kolej na Austryę i Węgry. Wspólna konferencya wszystkich narodów wchodzących w skład monarchii, następnie określanie odrębnych stanowisk każdego z nich.

Z Austryi przybyli już z Niemców Ellenbogen, Hartman, Hueber, Renner i Seitz. Wiktora Adlera oczekiwali wczoraj w nocy. Węgrzy przyjadą jutro, czescy centraliści Buryan i Stein już są, autonomiści Haberman, Nemec, Szmeral przyjadą jutro, podobnie Pitoni imieniem Włochów, Gregorowiczi dla Rumunów, także Bośniacy będą obecni.

Tow. Diamand jest już w Sztokholmie. — Na konferencyę polską w pierwszych dniach czerwca przybędzie liczniejszy zastęp Polaków.

Posła Rustyka widziano w Sztokholmie, ale dotychczas ani z biurem socyal. ani z przedstawicielami austryackimi się nie zetknął. Pisma tutejsze podały, że tow. Hankiewicz Mikołaj i Temnicki zjawią się imieniem partyi ruskiej w Galicyi, na razie ich jeszcze nie ma.

Uwaga redakcyi. Powyższa korespondencya wysłana ze Sztokholmu wysłana 24 maja. Otrzymaliśmy jednak ją dopiero wczoraj, 3 czerwca. Jest ona wcześniejszą od onegdaj drukowanej sztokholmskiej korespondencyi.

Ze Sztokholmu.

Zastępca c. k. B. kor.: Konferencye z delegatami **niemieckiej większości** socyalistycznej rozpoczynają się 4 b. m. W najbliższym czasie wyczekują tu przyjazdu deputacyi **angielskiej Labour Party,** udającej się do Petersburga.

Ribot o konferencyi w Sztokholmie.

Ag. Havasa donosi: W Izbie deputowanych wygłosił Ribot mowę z okazyi interpelacyi w sprawie paszportów do podróży na sztokholmską konferencyę, że plan międzypaństwowego zebrania się socyalistów wszystkich krajów nie powstał we Francyi, ale **już obałamucił publiczną opinię.** W socyalistycznem stronnictwie samem jest rozdwojenie. Pokój jednak nie może być dziełem jednego stronnictwa; tylko rząd może kraj reprezentować. Czy teraz, gdy jeszcze ciągle część kraju jest obsadzoną przez nieprzyjaciela, można z nim dyskutować? Czy można z tymi rokować, którzy nie znaleźli słowa potępienia zbrodni! Pokój nie może wyjść z takich zgromadzeń, tylko ze zwycięstwa. **Rząd nie może wziąć odpowiedzialności za pozwolenie na podróż sztokholmską** lub za ułatwianie jej.

Wreszcie zapowiedział Ribot ogłoszenie bez wyjątku wszystkich dokumentów odnoszących się do wojny.

Sprostowanie notatki „Lokalanzeigera".

Z Warszawy donoszą: „Deutsche Warschauer Ztg." pisze: Przejęta przez wiele dzienników, także i warszawskich notatka „Berliner Lokalanzeigera" w sprawie **regentury w Polsce pozbawiona jest wszelkiej podstawy urzędowej.** Rokowania między rządami niemieckim a austro-węgierskim co do oświadczenia na notę Rady Stanu z 1 maja **nie są jeszcze ukończone.** Jak się dowiadujemy takiego oświadczenia mocarstw centralnych **należy się spodziewać w najbliższych dniach.** Wszystkie wiadomości co do treści tego aktu są **niepewnemi kombinacyami aż póki nie pojawią się urzędowe oświadczenia.**

Niemiecki urzędowy organ warszawski prostuje tedy obecnie poprzednią wiadomość, lansowaną przez berliński „Lokalanzeiger", a podkreślającą niemożność uczynienia w bliższym czasie zadość postulatom Rady Stanu.

„Lokalanzeiger" tę pigułkę osładza frazesem, że obecne kompetencye Rady Stanu mają być „jeszcze" rozszerzone, co brzmieć mogło jedynie, jak ironia, wobec nie posiadania dotąd przez Radę Stanu żadnych kompetencyi, nawet — jak to wykazał fakt policyjnej banicyi z Warszawy **urzędnika** tej Rady — możności swobodnego wyboru funkcyonaryuszów.

Rozumie się, że informacya „Lokalanzeigera" wywołała w Warszawie — zwłaszcza na tle uchwał krakowskich — wrażenie fatalne.

Dokoła parlamentu.

Nowy regulamin obrad.

Komisya Izby posłów, która opracowywała nowy regulamin obrad ukończyła już swoje czynności. Nowy regulamin zawiera między innymi następujące postanowienia: **Liczbę wiceprezydentów** zwiększa się z 7 na 8; do postawienia wniosku o odbycie **tajnego posiedzenia Izby potrzeba,** aby wniosek taki podpisało 50 posłów; w przyszłości nie wolno będzie odbywać dyskusyi przy układaniu porządku dziennego posiedzenia. Pierwsze czytania odbyć się mogą tylko wtedy, jeśli Izba uchwali ich podjęcie. — **Faktyczne sprostowania** mogą być wygłaszane codziennie, ale tylko na końcu posiedzenia. Nie mogą jednak trwać dłużej, jak przez 5 minut. — Prezydent ma prawo według swego uznania udzielić głosu do omówienia porządku dziennego i może oznaczyć czas przemawiania na 5 minut. Zmieniono zupełnie przepisy co do **zgłaszania się posłów do głosu.** Obecnie wprowadza się postanowienie, że do każdego ustępu debaty może zabierać głos tylko 10 posłów. Zaprowadzona została także **trybuna dla mowców.** — Także w czasie dyskusyi w Izbie może być czas przemawiania ograniczony, nie może jednak trwać krócej niż pół godziny. **Imienne głosowania,** które dawniej tyle zabierały czasu, dokonywać się będą teraz za pomocą kartek. Zaprowadzono także **pisemne zapytania do prezydyum,** umożliwiające podnoszenie różnych spraw bez zabierania czasu Izbie. Odpowiedzi na interpelacye mogą być także pisemnie załatwione. Wprowadzono zupełnie nowe postanowienia o załatwianiu **przedłożeń terminowych.** Pod tę kategoryę podpadają: umowy handlowe i państwowe, ugoda z Węgrami, budżety o ile nie **zawierają** nowych podatków, albo nowych pożyczek, dalej sprawozdania komisyi długów państwowych, oraz przedłożenia rządowe o kontyngencie rekrutów. Nowość w traktowaniu tych przedłożeń polega na tem, że już przy pierwszem czytaniu prezydent może **ograniczyć dyskusyę do kilku godzin,** oraz komisyi oznaczyć termin do złożenia sprawozdania. Termin ten nie może być przedłużony. Po upływie oznaczonego czasu, jeśli komisya nie ma jeszcze gotowego sprawozdania, następuje drugie czytanie przedłożenia.

Dymisya Bobrzyńskiego.

Dzisiejsza „Wiener Zeitung" ogłasza następujące pismo odręczne cesarza:

Kochany drze Bobrzyński!

Zwalniając pana na pańską prośbę w łasce z urzędu mego ministra wyrażam panu moje podziękowanie i najpełniejsze uznanie za pańską wyborną działalność, rozwiniętą wśród ciężkich stosunków z patryotycznem oddaniem się, i zastrzegam sobie użycie pana ponownie w mojej służbie. Równocześnie nadaję panu brylanty do wielkiego krzyża mego orderu Leopolda.

Laxenburg, 1 czerwca 1917.

Karol m. p. Clam-Martinic m. p.

Utworzenie ministerstwa zdrowotności ludowej i opieki społecznej.

„Wiener Zeitung" ogłasza pismo cesarza:

Kochany hr. Clam Martinic!

Wiedziony pragnieniem, aby wedle możności zapobiedz ubytkowi siły populacyjnej, wywołanemu przez długą wojnę i zapewnić łączność działalności, rozwiniętej w tym kierunku, przez państwo, przez rząd i społeczeństwo, zdecydowałem się utworzyć ministerstwo zdrowotności ludowej i opieki społecznej.

Zakres działania tego ministerstwa, oprócz zadań bezpośrednio przez wojnę wywołanych, jako to zwalczania zaraz wojennych i opieki społecznej nad poszkodowanymi przez wojnę i nad rodzinami pozostałemi po poległych, obejmie także te wielkie, ściśle z sobą związane sprawy, które odnoszą się do zdrowotności ludu, do opieki nad młodzieżą poza ramami obowiązkowej opieki, do kwestyi mieszkaniowej i do ubezpieczenia społecznego.

Polecam panu poczynić konieczne przygotowania i wypracować potrzebny projekt ustawy i czekam na wnioski, które mi pan przedstawi.

Laxenburg, 1 czerwca 1917 r.

Karol m. p. Clam Martinic m. p.

Wojna światowa.

Depesza „Abend" podaje za innymi pismami, że b. minister francuski Caillaux podczas pobytu w Szwajcaryi **konferował z kilku niemieckimi, francuskimi i szwajcarskimi delegatami,** którzy mieli się udać na konferencyę sztokholmską.

Olbrzymie straty Włochów nad Soczą — 180.000 ludzi.

Wobec spóźnionego nadejścia komunikatu austryackiego nie podajemy go w brzmieniu dosłownem, lecz w streszczeniu.

Na wschód od Gorycyi ataki Włochów zostały odparte. Na Fajti Hrip zdobyto 350 jeńców. — W okolicy Jamiano działalność bojowa stała się żywszą.

Straty Włochów w 10 bitwie nad Soczą przewyższają wszystkie poprzednie. Na froncie 40-kilometrowym walczyła conamniej połowa włoskiej całej armii. Straty wynoszą najmniej 180.000.

KRONIKA.

Wiceprezes N. K. N. ekscelencyą. Wiedeńska „N. Fr. Presse" przyniosła wiadomość, że prezes, względnie kolejno wiceprezes N. K. N., prof. Jaworski, otrzymał godność tajnego radcy.

Odznaczenie to przypada na okres pieczętowania czynności N. K. N-u; jest zatem wyrazem uznania sfer wiedeńskich dla działalności prof. Jaworskiego w charakterze kierownika tej instytucyi.

Zresztą działalność swoją w N. K. N. odpowiednio uzupełniał i oświetlał prof. Jaworski i publicystycznie, i w wystąpieniach swoich w Kole polskiem, czy Kole sejmowem, akcentując i tam hasła konserwatywnej polityki refleksyi.

„Refleksyjne" — wedle określenia jego organu — usposobienie prof. Jaworskiego uwypukliło się n. p. zarówno w kwestyi zareagowania na politykę bar. Buriana, jak i w czasie debat nad zmianą polityki Koła.

Nowa ekscelencya jest zarazem, jak wiadomo, przywódcą konserwatystów krakowskich.

Brak chleba i mąki w Krakowie. Filia galicyjskiego Zakładu wojennego obrotu zbożem zawiadomiła magistrat krakowski, że **na najbliższe trzy dni może dostarczyć dla Krakowa najwyżej pięć wagonów mąki.** Ta ilość łącznie z resztkami zapasów mąki, znajdujących się u piekarzy, wystarczy zaledwie **na pokrycie połowy zredukowanych już racyi chlebowych** dla mieszkańców Krakowa. Wobec tego magistrat musiał wstrzymać sprzedaż mąki do gotowania aż do nadejścia mąki rumuńskiej.

Wszystkie większe miasta austryackie, a więc Praga, Grac, Tryest, Linc i t. d. otrzymują stale bez przerwy **pełne** racye chleba i mąki do gotowania. **Galicya jest obecnie traktowaną inaczej.**

Towarzystwo Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza urządza dn. 5 czerwca o godz. 8 wiecz. w lokalu Towarzystwa lekarskiego (Radziwiłłowska 5) zebranie, celem **uczczenia pamięci zmarłego swego prezesa prof. dr M. Raciborskiego.** Przemawiać będą p. H. Witkowska „O społecznej i kulturalnej działalności dra Raciborskiego", p. K. Rouppert „O życiu i dziełach dr M. Raciborskiego". Bilety w cenie 1 K (dla uczącej się młodzieży 50 h) do nabycia przy wejściu. Dochód całkowity na budowę pomnika prof. dr Raciborskiego w Krakowie.

Koncert dra T. Liebhammera. W pięknej akustycznej — co w obecnej porze roku szczególnie ważne, doskonale wentylowanej sali Tow. Wzaj. Ubezp. (Basztowa 8) odbędzie się we wtorek dnia 5 b. m. o godz. 8 i pół wieczorem koncert znakomitego pieśniarza polskiego **dra T. Lierhammera.** Dochód przeznaczony jest na akcyę przeciwgruźliczą kraj. Tow. Czerwonego Krzyża. — Pozostałe bilety sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Kwestya ślubowania cesarza na konstytucyę.

„Arbeiter Ztg.“ w artykule wstępnym piątkowego wydania pisze:

„Co po mowie tronowej pozostało przedewszystkiem w świadomości, to fakt, że cesarz nie złożył uroczystego ślubowania na konstytucyę, przeciwnie, „zastrzega“ sobie uczynić to później. Aczkolwiek monarcha w mowie tronowej wypowiada się osobiście, to jednak jest ona oczywiście aktem rządowym, za który odpowiedzialność polityczną ponosi rząd. Dlatego nie wahamy się powiedzieć bez ogródek, że **to odroczenie ślubowania ustawom zasadniczym nie odpowiada.**

„Ustawa zasadnicza postanawia: cesarz składa **przy objęciu rządów** zaprzysiężone ślubowanie. Przez to powiedziane są dwie rzeczy. Najpierw, że zaprzysiężone ślubowanie nie zależy od wolnego uznania, lecz jest obowiązkiem zasadniczo-ustawowym, a powtóre, że termin uczynienia mu zadość jest ściśle określony, mianowicie ślubowanie ma nastąpić przy objęciu rządów.

„Nie należy pominąć tego, że cesarz **miał od razu świadomość tego ustawowego obowiązku. Dnia 21 listopada umarł cesarz Franciszek Józef, a już dnia 23 listopada** pojawiło się odręczne pismo do prezydenta gabinetu, dra Koerbera, oświadczające, że cesarz czeka na wnioski w sprawie ślubowania. Jeżeli obecnie cesarz pojawia się wśród członków obu Izb, a ślubowanie odpada, to fakt ten nie może pozostać bez głębokiego wrażenia“.

W dalszym ciągu artykułu donosi „Arbeiter Ztg.“, że koronacya cesarza na Węgrzech, równoznaczna z przysięgą na konstytucyę, odbyła się już przed pięciu miesiącami, poczem zapytuje: **„I to niema pobudzić do rozmyślań?“**

Dziennik zaznacza, że powody odroczenia ślubowania, podane w mowie tronowej, nie są przekonywujące i że **przyszłego terminu ślubowania wcale nie można przewidzieć.** Dziennik przytacza z mowy tronowej te ustępy, które z najwyższem uznaniem mówią o zachowaniu się ludu podczas wojny i powiada: Tak przedstawia nam mowa tronowa spółczesną Austryę. Czyż więc może nie spowodować zdumienia, gdy nagle po tem wszystkiem przedstawia się nam Austryę, jako państwo, w którem wszystko jest tak niepewne, tak chwiejne, że samo wzmocnienie stanu prawnego byłoby nadmiernym pospiechem? Czego bowiem ślubowanie dotyczy? Ma ono stwierdzić tylko, że ustawy zasadnicze będą zachowywane i że rządy będzie się sprawowało zgodnie z niemi. I aby to przyznać, trzeba wpierw stworzyć „fundamenta“ nowej Austryi. Każdy czuje, że **nie to było przyczyną zwłoki.**

Gdy się rozważy, co rząd podaje, jako powód odroczenia, przyjdzie się do przekonania, że wzięty jest pod uwagę moment czasu, który nie da się przewidzieć. Rząd powołuje się na to, że jest bliski **pokój**, który rozstrzygnięcie składa **„jedynie“ w ręce cesarza.** O ile to ma przeszkadzać złożeniu przysięgi, nie możemy zrozumieć. Fakt, że cesarz wydaje wojnę i zawiera pokój, nie jest przecież żadnym pozakonstytucyjnym przywilejem korony, owszem, jest prawno-państwowym postanowieniem; a uroczyste zapewnienie, że się będzie trzymało praw zasadniczych, nie ogranicza prerogatywy co do zawierania pokoju. Zresztą według prawno-państwowych postanowień rozważanie i przyjęcie takich układów z obcymi państwami, które dotyczą państwa, ale jego części lub których skutkiem jest zmiana terytoryalna krajów, reprezentowanych w parlamencie, należy do zakresu działania parlamentu, a zatem z prawno-państwowego punktu widzenia błędne jest orzeczenie, że „rozstrzygnięcie w wielkiej godzinie zawierania pokoju“ złożone jest **wyłącznie** w ręce cesarza. Również zwrot, że ślubowanie nastąpi „w owym prawdopodobnie niedalekim momencie czasu, kiedy zacznie się kłaść fundamenty pod budowę nowej, szczęśliwej Austryi“, przełożony na proste słowa, wyraża, że przysięga tak uwarunkowana zostanie złożona wówczas, **kiedy się ją dowolnie uzna za stosowne złożyć.**

„Prostą, ale zasmucającą prawdą jest to — kończy autor artykułu — że **rząd Clam-Martinica nie chce sobie zagrodzić drogi do paragrafu 14“.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwe wcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Akcya drożyźniana austr. organizacyi kolejarzy.

(Dokończenie).

Ustępstwa rządu.

Odpowiedź rządu, zatytułowana **„dla informacyi partyi socyalno-demokratycznej w sprawie niezbędnie koniecznych zarządzeń na rzecz personalu kolei państw.“**, zawiera następujące ustępstwa:

1. Podwojenie obecnych dodatków do płac (stref) dla robotników **przyznaje się;** dodatki na dzieci podwyższa się o 50 procent. Z podwojonych dodatków do płac (stref) zaliczy się połowę do stałej płacy dziennej, względnie o połowę ta płaca podstawowa (Grundlohn) zostanie podwyższona. U robotników akordowych podwyżka ta nastąpi w myśl przedłożonego żądania.

2. Przewidziane w regulaminach pracy 1,25 krotne wynagrodzenie za pracę pozagodzinową podwyższa się na półtorakrotne wynagrodzenie.

3. Powyższe ustępstwa wchodzą w życie dnia 1 czerwca 1917 r.

4. Dla robotników konserwacyi podwyższa się dotychczasowy 3-letni awans (posunięcie w płacy) z 10 hal. na 20 hal., a to z dniem 1 czerwca b. r.

5. W myśl przedłożonego żądania przyznane zostają funkcyonaryuszom dekretowym za maj takie same zapomogi, jakie wypłacone zostały robotnikom dziennym i stabilizowanym.

6. Dalej przyznaje się funkcyonaryuszom dekretowym z dniem 1 czerwca b. r. taką samą podwyżkę obecnych stałych dodatków drożyźnianych, jaka planowana jest w ściślejszem znaczeniu dla funkcyonaryuszów państwowych. Co do uregulowania płac stałych przez wliczenie do nich dodatków drożyźnianych nie można jeszcze przy obecnych niejasnych stosunkach nic stanowczego oświadczyć.

7. Personalowi od szybowania przyznaje się z dniem 1 lipca b. r. miesięczny dodatek za szybowanie w kwocie 24 ko.

8. Personalowi strażniczemu i robotnikom, o ile zachodzą warunki uzasadniające wypłatę dodatku za służbę nocną i o ile nie płaci się osobnego wynagrodzenia za pracę pozagodzinową — przyznaje się dodatek za służbę nocną w kwocie 50 hal. — Dodatek za służbę nocną zwrotniczych (Weichensteller) podwyższa się na 1 kor.

9. Zryczałtowanie należytości za jazdę personalu maszynowego i pociągowego względnie dalsze podwyższenie przyznanych co dopiero od 1 kwietnia b. r. 25 względnie 30 procentowych dodatków do tej należytości, **nie może być przyznane.**

10. 50 procentowy dodatek do strawnego, za dłuższy czas eksponowania, aniżeli za 2 tygodnie, **nie może być przyznany.**

11. Funkcyonaryuszom, pobierającyc pauszale w miejsce strawnego, przyznaje się z ważnością od 1 lipca 1916 dodatek 20 procentowy do tych pauszali.

12. Zaprowadzenie nowego zryczałtowania strawnego nie jest zamierzane.

13. 14. Co do żądań pod 13) i 14) oświadcza odpowiedź rządu, że „ministerstwo kolejowe starało się (?) dotąd zawsze przy pomocy odnośnych władz, zapewnić kolejarzom w sprawie aprowizacyi wyjątkowe (!?) udogodnienia“, dały, że „do kierownictwa składnic żywnościowych, o ile nie są one prowadzone na zasadzie współdzielczej (jak konsumy), lecz założone zostały w drodze służbowej — powołane są i tak już zarządy złożone w połowie z członków mianowanych, a w połowie z wybranych (?!!), jako „mężów zaufania personalu“ (?); dalej zaznacza odpowiedź rządu, że żądanie dopuszczenia reprezentantów personalu do zarządu kuchni personalnych „traktowane będzie w sposób przychylny“.

15. Potrzebę pełnego wykorzystania przez personal urlopów uznaje się; jednak obecne wyjątkowe stosunki nie pozwalają na całkowite uwzględnienie żądań personalu w tym względzie.

16. Sprawa ta zostanie uregulowana w sposób dla personalu przychylny.

17. O ile w czasie wojny w stosunkach służbowych nastąpiły pogorszenia, to zawierają one tylko zarządzenia, nie naruszające praw zagwarantowanych i spowodowane zostały wyjątkowymi stosunkami w czasie wojny. Pogorszenia te po nastaniu normalnych stosunków po części zniknąsame, poza tem co do innych pogorszeń będzie można w czasie normalnym osobno jeszcze pomówić“.

Tak brzmi odpowiedź rządu. — W sprawie podwyższenia dodatku drożyźnianego dla dekretowych odbędą się jeszcze osobne rokowania między reprezentantami organizacyi centr. i ministerstwa skarbu. Jakkolwiek ustępstwa powyższe różnią się od żądań postawionych przez organizacyę, to jednak i te ustępstwa zawdzięcza personal kolejowy **wyłącznie tylko wytrwałym staraniom i niezmordowanym zabiegom organizacyi centralnej.**

Należy tu podkreślić z naciskiem — wobec różnych innych fałszywych pogłosek, że powyższa drożyźniana regulacya płac jest **wyłącznie tylko wynikiem starań organizacyi centralnej i partyi socyalno-demokratycznej.** Żadna inna partya polityczna i żadne inne związki nie odgrywały przy tych rokowaniach najmniejszej roli i **wogóle udziału w nich nie brały.** Przypisywanie więc sobie zasługi w tym kierunku przez inne partye jest poprostu nieprzyzwoitem strojeniem się w cudze pióra.

Międzynarodowa konferencya w Piotrogrodzie.

Rada robotnicza do proletaryatu Europy.

Wydział stosunków międzynarodowych przy Komitecie wykonawczym Rady delegatów R. i Ż. wysłał do Anglii, Francyi, Włoch i Belgii telegram następującej treści:

„Komitet wykonawczy Rady delegatów R. i Ż. prosi towarzyszów Frisona, Longueta i innych przedstawicieli opozycyjnej części francuskiej partyi robotniczej, brytańskiej partyi socyalistycznej i przedstawicieli włoskiej partyi socyalno-demokratycznej o przysłanie swoich delegatów do Piotrogrodu.

Komitet wykonawczy pragnie zakomunikować tym delegatom pozdrowienia rosyjskiej rewolucyi dla wszystkich proletaryuszów Europy, którzy wraz z proletaryatem Rosyi ożywieni są wspólną myślą i wspólnym wysiłkiem położenia kresu pustoszącej świat i trującej dusze wojnie“.

Równocześnie przesłał Wydział wykonawczy Rady za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych następującą **depeszę do rządów: Anglii, Francyi i Włoch:**

„Komitet wykonawczy Rady delegatów R. i Ż. wyraża nadzieję. że rządy Anglii, Francyi i Włoch dopomogą do wyjazdu i przyjazdu do Rosyi zaproszonych do Piotrogrodu delegacyi robotniczych (telegram wymienia przedstawicieli — jak wyżej) i oczekuje decyzyi rządów w tej sprawie.

Zarazem zawiadamia Komitet wspomniane rządy oraz rząd szwedzki i szwajcarski, za pośrednictwem Piotrogrodzkiej Agencyi Telegraficznej o uchwale Komitetu co do zwołania **międzynarodowej konferencyi socyalistycznej w Piotrogrodzie“.**

Z Rosyi.

Nowy kurs polityki zagranicznej w Rosyi.

Ze Sztokholmu donoszą: Wielkie wrażenie zrobił w Petersburgu artykuł, jak się zdaje, pochodzący z kół poselstwa serbskiego. Z artykułu tego wynika, że rząd tymczasowy Rosyi zupełnie nie pragnie utworzenia Wielkiej Serbii, dążąc jednak do przywrócenia dawnego państwa serbskiego. Rosya bowiem zamierza po wojnie prowadzić nową politykę zagraniczną, w której rola Bałkanu będzie podrzędna. W związku z tem ma pozostawać odrzucenie wszelkich propozycyi rumuńskich, mających na celu utworzenie Wielkiej Rumunii.

Zwycięstwo socyalistów - rewolucyonistów na kongresie chłopskim.

Agencya pet. donosi: Kongres chłopskich delegatów wybrał wydział wykonawczy, do którego weszli wyłącznie socyalni rewolucyoniści, członkowie stronnictwa robotniczego i stronnictwa ludowego. **Minister rolnictwa Czernow, pani Breszkowska** (t. zw. „Babka rewolucyi) **minister wojny Kiereński i Awksentjew otrzymali największą liczbę głosów.**

Anarchiści demonstrują.

Donoszą z Petersburga:

Grupa anarchistów, z której sporo członków uzbrojonych było w karabiny, rewolwery, sztylety i granaty ręczne, udała się w biały dzień na Newski Prospekt i przeciągała przez główne ulice bez żadnej przeszkody, niosąc czarne sztandary z napisami: **„Precz z wojną! Precz z kapitalistami!“ i „Niech żyje rewolucya socyalistyczna!“** Fakt ten daje wyobrażenie o stosunkach panujących **w stolicy. Wśród manife-**

stantów znajdowali się żołnierze i majtkowie z karabinami.

Kierenski o konstytuancie. — Bratanie się żołnierzy na froncie.

Z Petersburga donoszą: Kierenski przybył do Kijowa, gdzie go uroczyście przyjęto. Minister mówił także o różnych kwestyach interesujących opinię publiczną i między innemi oświadczył, że podczas swej podróży na front stwierdził, iż bratania się z wrogiem bynajmniej **nie miały charakteru tak ogólnego, jak przypuszczano.** Co do konstytuanty, to nie zbierze się ona **przed listopadem**, ponieważ nie można ludności odrywać od robót w polu.

Dezercya wśród Rosyan. — Miliony dezerterów.

Ze Sztokholmu donoszą: Na petersburskim kongresie delegatów z frontu doradca ministra spraw zagran. pułkownik porucznik **Jakubowicz mówił o dezercyach z frontu,** i oświadczył, że liczba żołnierzy zbiegłych z pod chorągwi **idzie w miliony.**

Port Romanow w ręku Francuzów.

„Lokal Anzeiger" informuje, że 500 francuskich artylerzystów obsadziło rosyjski port Romanow na wybrzeżu Murmańskiem. W najbliższym czasie mają tu nadejść dalsze oddziały wojsk francuskich.

Przybycie emigrantów.

Według depeszy „Voss. Ztg.", przybyło do Rosyi drogą na Niemcy 250 rosyjskich socyalistów, przebywających dotąd na emigracyi w Szwajcaryi. Imieniem partyi powitali ich ministrowie Skobelew i Ceretelli, poczem przemawiali emigranci Markow i Martynow, którzy wypowiedzieli się przeciw wstąpieniu socyalistycznych przedstawicieli do rządu tymczasowego.

Na tem samem posiedzeniu powitano członka szwajcarskiej Rady narodowej, Grimma, i szwajcarskiego socyalistę, Vogla, którym rząd rosyjski przez dłuższy czas wzbraniał wstępu do Rosyi za ich rzekomo filoniemieckie przekonania. Grimm i Vogel podziękowanie wypowiedzieli w mowie niemieckiej, pierwszej oficyalnej mowie, wypowiedzianej w języku niemieckim w Rosyi od wybuchu wojny.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 4 czerwca.

Urzędowo donoszą 3 czerwca:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **W odcinku Wytschaete trwała silna walka artyleryi także wczoraj. Między Lens a Queant działalność ogniowa była nadal żywa. W nocy zaatakowali Anglicy pod Loos nad potokiem Souchez i na północny wschód od Monchy. Odparto ich. W niektórych kawałkach rowów na południowy zachód od Lens jeszcze się walczy.**

Grupa wojsk następcy tronu: **Działalność bojowa wzdłuż Aisny i w Szampanii była na ogół mała. Wypady wywiadowcze naszych wojsk atakowych przyniosły na Chemin des Dames na południowy wschód od Filain sporo miotaczy ogni i 15 jeńców.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Na prawym brzegu Mozy pod Haudiomont Combres i St. Mihiel odparto kilka francuskich oddziałów wywiadowczych. W nocy na 1 czerwca obrzucili angielscy lotnicy bombami obóz, znajdujący się w obszarze etapowym, i zabili jednego jeńca francuskiego, a 91 ranili. Nasze eskadry lotnicze rzuciły przed Arras na froncie Aisny z dobrym skutkiem bomby na urządzenia kolejowe, na obóz wojsk i amunicyi. W walkach powietrznych i przez ogień obronny stracili przeciwnicy wczoraj 10 latawców.**

Wschodni teren wojny.

Położenie niezmienione.

Na Mołdawii w obu ostatnich nocach odparto rumuńskie ataki między doliną Ursitą a Putna.

Na zachód od Wardaru rozbiły się na południe od Humy i pod Alcak ataki wielu nieprzyjacielskich kompanii przed bułgarskiemi pozycyami wśród wielu strat.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Krakowska konferencya aprowizacyjna. O ile normalne transporty dopiszą, **mąkę** będziemy mieć na najbliższe dni zapewnioną, ale doświadczenie uczy, że zapewnienia pozostają gołosłownemi.

Mimo zarekwirowania dwóch wagonów ziemniaków przeznaczonych dla Krakowa, dostarczenie na przyszły tydzień **będzie prawdopodobnie dla miasta wystarczające.**

W dwóch tygodniach dostawiono do Krakowa 8708 sztuk bydła rogatego, 991 cieląt, 1590 nierogacizny. Cała dostawa była lichej jakości **i nie pokryła zupełnie zapotrzebowania.**

Zamiast chleba, wobec grożącego jego braku, powinien magistrat zapewnić tanią sprzedaż masową jakiegoś innego artykułu, któryby swą odżywczością wyrównał ubytek chleba. Mamy taki artykuł — mianowicie jaja, które obecnie masowo wywozi się z Galicyi, a które na naszym targu dostać można za stosunkowo wysoką cenę 24—26 halerzy za sztukę. W Wiedeńskiem sprawozdaniu targowem znajdujemy znowu wiadomość, że w ciągu jednego dnia sprzedano tam 48.000 sztuk jaj galicyjskich.

Drugi koncert Wilhelma Backhausa. Odwołany swego czasu koncert Backhausa odbędzie się w poniedziałek dnia **11 czerwca** w sali „Sokoła". Bliższe szczegóły w najbliższym czasie. Bilety są już do nabycia u Rudnickiego, Rynek gł., Linia A-B.

Krajowej Komisyi zasiłkowej do wiadomości. Abraham Szyja Hammer, podoficer, w cyw. pisarz adwokacki, który od początku wojny jest na froncie, żali się, że żona jego, Zlata Hammer, obecnie zamieszkała w Komorowicach, pow. Biała, dotąd mimo licznych próśb i urgensów nie otrzymała należnego jej zasiłku wojskowego. Smutny ten fakt podajemy do wiadomości krajowej Komisyi zasiłkowej w Białej w tej nadziei, że Komisya zasiłkowa zarządzi bezzwłoczną wypłatę zasiłku.

Przykra omyłka druku zakradła się w niedzielnym numerze „Naprzodu" do artykułu o „Kulturze Polski". Wydrukowano bowiem, że projekt waluty polskiej I. Pilata „przekonuje szczerością"; należy czytać „przekonuje **rzeczowością".**

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Poniedziałek: „Skąpiec" (występ Solskiego).
Wtorek: „Kaligula" (występ L. Solskiego).
Środa: „Mandaryn Wu" (występ Solskiego).

Repertuar teatru ludowego.

Poniedziałek: „Róża Stambułu".
Wtorek: „Królowa Kina".
Środa: „Róża Stambułu".

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzewski.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).